Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 196 — Kraków, piątek 30 sierpnia 1929 — Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.570

Początek sezonu rządowego

Kraków, 28 sierpnia.

Jutro odbędzie się pierwsze po wakacjach zebranie się ministrów, z których wszyscy — z wyjątkiem ministra spraw wojskowych — bawią już w Warszawie. Pierwsze to zebranie będzie poświęcone sprawom gospodarczym, tj. odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którego porządku dziennym znajduje się m. i. sprawa polityki zbożowej rządu.

Już przed posiedzeniem, zanim uchwały zapadły i doszły do wiadomości publicznej, wiedzą, w jakim kierunku te uchwały zapadną. Bardzo w tej sprawie zainteresowany „Czas" jako organ wielkich rolników donosi, że na komitecie zostanie zgłoszony wniosek o zniesienie z dniem 1 września cła wywozowego (20 zł. od 100 klg.) na pszenicę i dodaje, że „wniosek ten zostanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uchwalony. O takiem zakończeniu rządowej polityki zbożowej pisaliśmy już przed kilku dniami. Wówczas pojawiła się informacja pewnej agencji prasowej, że o zniesieniu cła wprawdzie myślą i dyskutują, nie nastąpi to jednak zaraz, lecz dopiero może po 2 miesiącach. Teraz i ten termin wydaje się zbyt długi — za kilka dni ma zacząć się wolny wywóz pszenicy.

To zwycięstwo obszarników nazywają ich organa „usuwaniem ostatnich przejawów polityki reglementacyjnej", dodając, że okazała się szkodliwość zakazów wywozu. Na czem ta szkodliwość polega? Zdaniem agrarjuszów zakaz wywozu miał wywołać taniość zboża — zapewne, ale czy to jest w tak biednym jak nasz kraju nieszczęściem? Wielcy rolnicy, jedynie w wysokich cenach zboża zainteresowani, żeglują pod fałszywą flagą, mówiąc o wpływie taniego zboża na wieś, tj. na chłopów. Nasza wieś, w większości bez- czy małorolna, ma interes wprost przeciwny, jako że w olbrzymiej przewadze jest konsumentką, nie producentką zboża na sprzedaż. Dlatego też wywody, jakoby wyższe ceny zboża mogły wpłynąć na zwiększenie się konsumcji artykułów przemysłowych przez wieś, są jednym z tych fałszów, któremi się ciągle dla zasłonięcia własnych egoistycznych celów operuje.

Nietylko jednak zniesienie cła wywozowego ma być zadekretowane przez komitet ekonomiczny, ale także — podajemy to na podstawie doniesień prasy rządowej — ma być podniesione cło przywozowe na żyto i mąkę żytnią. Cło zbożowe w naszych warunkach jest niesłychanem obciążeniem szerokich mas na korzyść agrarjuszów; daje im przywilej w polityce cen przez uwolnienie ich od konkurencji — teraz ta polityka forytowania jednej gałęzi produkcji ma otrzymać pieczęć rządową i stać się czemś przeciwnem temu, co dotychczas nazywało się „polityką taniego chleba". Względy polityczne — utrzymanie obszarników przy sanacji — okazały się silniejsze od względów na interes ludności.

Dalej początek sezonu rządowego objawia się w intensywniejszej pracy nad budżetem. Tendencją tych prac jest w myśl wskazówek ministra skarbu oszczędność, co nazywa się „skreślaniem w poszczególnych pozycjach" tak, aby budżet na r. 1930/31 mieścił się w ściśle ustalonych ramach. Jak szerokie będą te ramy? Informacje pochodzące najwidoczniej z „kompetentnego" miejsca powiadają, że prawdopodobny budżet na rok przyszły w ostatecznem opracowaniu ministerjum skarbu nie będzie zawierał znacznych różnic w porównaniu z budżetem obecnym. Znaczy to, że wykalkuluje się rachunkową nadwyżkę, może mniejszą niż dotychczas, ale zawsze wystarczającą dla „upiększenia" wyników. Jeden tylko fakt w ramach budżetu jest już ustalony: oto w dziedzinie wydatków inwestycyjnych rząd zamierza i w przyszłym roku trzymać się systemu oszczędnościowego, asygnując w budżetach poszczególnych ministerjów na cele inwestycyjne tylko te sumy, które uznano za niezbędne. Z wyjątkiem więc Gdyni i Tarnowa inne dziedziny inwestycyjne zostaną uwzględniane o tyle, o ile na to pozwolą środki. Znaczy to, że np. ruch budowlany będzie i w przyszłym budżecie traktowany jak obecnie, tj. po macoszemu.

Jeden z najwpływowszych organów sanacyjnych: warszawski „Kurjer Poranny" uwagi swe o pracach nad budżetem kończy następującym zwrotem: „Należy nadmienić, że min. skarbu przedłoży budżet Sejmowi w terminie konstytucyjnym." A więc sesja budżetowa zostanie w przepisanym terminie, t. j. z końcem października zwołana? Twierdzenie pisma sanacyjnego nie może dać tej pewności, gdyż nieraz już okazało się, że dzieje się coś wprost przeciwnego temu, co te pisma zapowiadają.

TOW. EMIL VANDERVELDE

Czy Polska ma dyktaturę?

Tow. Vandervelde, były belgijski minister spraw zagranicznych, który w czerwcu br. odwiedził Polskę, umieszcza w „Vorwärts" następujący artykuł:

Rząd polski, do którego należy marszałek Piłsudski jako minister spraw wojskowych, nie chce zawdzięczać swego istnienia demokracji. Rząd stoi na stanowisku, że w Polsce niema ani dyktatury, ani dyktatora, lecz jest

TYLKO BOHATER NARODOWY

którego okoliczności zmuszają do chwycenia się trochę ostrzejszych zarządzeń politycznych, które jednak nie naruszają ani wybranego przez lud parlamentu ani prezydenta Rzplitej, rezydującego w wspaniałej dawnej rezydencji królów polskich. Aby powiedzieć prawdę, to istniejąca w Warszawie forma rządów nie jest faszystowską, lecz taką, która

GROZI PRZERODZENIEM SIĘ W FASZYZM

Jeden z socjalistów polskich powiedział mi, że Piłsudski jest Garibaldim, starającym zamienić się na Cavoura. Aż do wojny światowej rewolucjonista starego typu i przywódca socjalistów polskich, rozłączył się Józef Piłsudski w pierwszym dniu wybuchu wojny w dobry sposób ze swą partją i stanął na czele legjonów polskich. Pokłócił się z Austrjakami, wobec których — myśląc tylko o dobru swego kraju — starał się zachować pełną niezawisłość; został potem internowany w Magdeburgu a wkońcu przez rewolucję niemiecką uwolniony. Po swym powrocie do Warszawy został, aż do ustanowienia konstytucji, wybrany naczelnikiem państwa. Na tem stanowisku odbył w r. 1920 podróż do Paryża. Wtedy Aleksander Millerand był prezydentem republiki, Briand premierem. Donoszą, że Piłsudski po swem przybyciu na dworzec północny w Paryżu po pierwszych formalnościach przyjęciowych odezwał się:

„ZDAJE MI SIĘ, PANIE PREZYDENCIE, ŻE JUŻ WIDZIELIŚMY SIĘ"

Na to odpowiedział Millerand: „Tak jest, panie marszałku, w r. 1898 na kongresie socjalistycznym w Londynie".

Byłoby zresztą błędnem sądzić, że marszałek w chwili, gdy rozłączył się z PPS, zerwał z tymi, których cenioną, poważaną głową był przez tyle lat. Gdy Piłsudski przed dwoma (omyłka, przed trzema) laty maszerował na Warszawę, marsz ten był skierowany przeciw skrajnej prawicy nacjonalistycznej, która połączyła się z konserwatywnymi chłopami Witosa. A gdy jego **„pułkownicy" w następstwie popchnęli go na tory antyparlamentarne**, pozostało mu z 69 posłów socjalistycznych wiernych 10, uważanych obecnie za renegatów. Jeszcze dotychczas pokładają oni w Piłsudskim ślepe zaufanie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że

„PARTJA PUŁKOWNIKÓW",

która wywiera wielki wpływ na starego marszałka, w tej chwili odnośnie do reformy parlamentu zdradza **niepokojące zamiary. Jeden** z tych walecznych wojowników oświadczył niedawno na zgromadzeniu publicznem, że należy posłom łamać kości (mowa o płk. Sławku), jeżeli w październiku odważą się głosować przeciw reformie konstytucji, której celem jest wzmocnienie władzy wykonawczej.

W procesie wytoczonym ministrowi skarbu (za wydatki nieprzewidziane w budżecie) oświadczył marszałek, przesłuchany jako świadek (z początku oświadczył, że nie stanie przed sądem), że on, Piłsudski jest

W TEJ GODZINIE NAJWIĘKSZYM CZŁOWIEKIEM W POLSCE

poczem dał się porwać do grożenia najsurowszemi środkami tym posłom, którym zarzuca obronę praw parlamentu. Czy z tego musi się wyciągnąć wniosek, że Polska — nie mówiąc o panującem silnem przesileniu **gospodarczem** — stoi bezpośrednio przed przesileniem **politycznem, w którem gwałt będzie miał ostatnie słowo?** Wielu jest tego zdania. Inni sądzą jednak ciągle, że nie przyjdzie do ostateczności. Nie ulega prawie wątpliwości, że

RZĄD NIE BĘDZIE W PAŹDZIERNIKU ROZPORZĄDZAŁ WIĘKSZOŚCIĄ ²/₃ DO ZMIANY KONSTYTUCJI

Jako bezpośrednie następstwo przyjdzie najprawdopodobniej **do rozwiązania parlamentu i do wydania** orędzia do wyborców. Nie wstrzymają się przed żadnym środkiem dla wpłynięcia na lud. **Czy Piłsudski będzie maszerował przeciw lewicy, jak** niedawno maszerował przeciw skrajnej prawicy, w której szeregach ma największych wrogów?

Oświadczenie.

W Nrze 34 „Gospodarza Polskiego" z dnia 25 sierpnia br. ukazał się artykuł zawierający stek obelg, napaści i oszczerstw, skierowanych przeciwko podpisanemu.

Za oszczerstwa zawarte w inkryminowanym artykule a rzucone na moją osobę wnoszę skargę sądową przeciwko redakcji „Gospodarza Polskiego".

Stanisław Kowalik
z Kielanowic.

Wielu ludzi z jego bezpośredniego otoczenia życzą i spodziewają się tego. Gdyby się chciało mowy Piłsudskiego brać dosłownie, należałoby w to wierzyć. W każdym razie marszałek

PRZEKROCZYŁ WIEK BONAPARTEGO

Trudno przypuścić, aby zapomniał swą przeszłość polityczną. I, nie mówiąc o tym **czynniku uczuciowym,** posiada on wedle ogólnego poglądu **węch polityczny.** Pozatem **faszystowska Polska** nie czułaby się zbyt dobrze w dzisiejszej Europie obok Francji, Anglji, Niemiec, których politycy, mimo że częściowo są wiernymi zwolennikami konserwatyzmu, są obrońcami urządzeń parlamentarnych.

Z drugiej strony należy wątpić, czy człowiek, który latami stał na czele polskiego socjalizmu,

DAŁ SIĘ PORWAĆ DO ZNISZCZENIA TYCH WARTOŚCI, DO KTÓRYCH ZAŁOŻENIA W TAK WYSOKIM STOPNIU SIĘ PRZYCZYNIŁ.

Gniew jest złym doradcą. Ostatecznie **wszystko będzie zależało od demokracji polskiej, w szczególności od polskiej socjalnej demokracji.** W każdym razie rząd polski usiłuje zawsze okazać, że w Polsce niema obecnie dyktatury. Wszyscy szczerzy przyjaciele Polski muszą życzyć sobie, **aby to nietylko twierdzono, ale aby było i zostało prawdą.**

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

Murzyn z barometrem

Kto nie zna anegdoty o murzynie, który tak dobrze zrozumiał istotę barometru, że gdy go ujrzał wskazującym na burzę, stłukł go, aby burzy zapobiec. Anegdoty o murzynach są przeważnie bardzo zabawne, ale największym ich pieprzykiem jest fakt, że wykazują one bliźniacze podobieństwo logiki środkowo-afrykańskiego murzyna i europejskiego polityka. Jest to ogólnie uznane w wypadku słynnego murzyna, określającego pojęcie dobrego i złego uczynku, ale i nasz murzyn ze stłuczonym barometrem ma swoich białych i wysoko postawionych sobowtórów w Europie.

Zaliczyć tu można ministrów konfiskujących gazety wyrażające niezadowolenie narodu z ich działalności, reformatorów konstytucji, chcących umocnić rząd, uniemożliwiając narodowi obalenie go legalne i wiele innych podobnych typków. Niema jednakże klasyczniejszego odpowiednika do murzyna uradowanego, że burza już nie wybuchnie, bo barometr stłuczony, jak ci panowie radujący się od BB do Obwiepolu, że PPS traci wpływy, bo... w Kasach chorych rządzą komisarze.

Trudno nie śmiać się, czytając w piśmie polskiem redagowanem przez ludzi żyjących w Polsce, chodzących po ulicach miast polskich, z całą powagą radosną wieść, że PPS straciła kontakt z klasą pracującą, który miała uprzednio, dzięki... rządom w Kasach chorych. Ktoś świeżo przybyły do Polski, nie znający stosunków, rozumowałby zupełnie logicznie, gdyby czytając te banialuki, wyobraził sobie, że PPS to była sobie jakaś nikomu nie znana kliczka, jakieś „stronnictwo kanapkowe“, które dzięki jakiejś intrydze, czy łasce jakiejś „grubej ryby“, wśliznęło się do Kas chorych i tam „nawiązało kontakt“ z klasą robotniczą, poprzednio zupełnie nie znającej jakiejś PPS. Trudno się dziwić korespondentowi warszawskiemu „Berliner Tageblattu“, że takie mniejwięcej informacje przesłał do Berlina. W powodzi paradoksów tryskających obecnie z łamów prasy burżuazyjnej zarówno rządowej jak i „opozycyjnej“, mógł się cudzoziemcowi mózg trochę zamącić. Trudniej zrozumieć, jak takie brednie mogą swoim czytelnikom podawać pisma, liczące podobno na zbyt w Polsce.

PPS nie dlatego ma kontakt z klasą robotniczą, że rządziła w Kasach chorych, ale **dlatego rządziła w Kasach chorych, że ma kontakt z klasą robotniczą,** a ma kontakt z klasą rob. dlatego, że jest **tej klasy robotniczej sercem i mózgiem, że wyrosła z tej polskiej klasy robotniczej,** a nie jest w niej ciałem obcem, jak te różne „frakcje“ i „federacje“, — które spodziewają się „nawiązać kontakt“ z klasą robotniczą za pośrednictwem... komisarzy.

Wpływ na masy PPS zdobyła w ciężkiej, tragicznej walce. Prześladowani przez wszystkich możliwych komisarzy, zwalczani na noże przez całą burżuazję, bojkotowani, pozbawiani chleba, przeganiani z jednego miasta do drugiego, więzieni, bici przez policję, walczyli pionierzy socjalizmu i — **zwyciężali, i zwyciężać będą.**

Był czas! Nie mieli wtenczas socjaliści posad w Kasach chorych, nie mieli licznych szeregów towarzyszów, nie mieli prasy partyjnej, nie mieli nic, tylko ideę i wiarę, że „co złe, to w gruzy się rozleci“. I był we Lwowie strajk czeladzi stolarskiej, mały, słaby, z łatwością zgnieciony przez majstrów. — Organizator strajku, Marjan Udałowicz, znalazł się na czarnej liście; nie dostał żadnej pracy w całym Lwowie i nie mając pieniędzy na bilet wyszedł ze Lwowa w trzaskający mróz, piechotą, szukać pracy gdzieindziej. Znaleziono pod śniegiem jego szczątki — **nawpół pożarte przez wilki.** Z takich „posad“ wyrósł ruch socjalistyczny, taki ginęli „sekretarze zawodowi“, których następców dziś jeden i drugi dureń spodziewa się zgnębić, wydalając ich z Kas chorych. Tak to nawiązał się kontakt z klasą robotniczą, który „chytrzy mechanicy“ w mundurach i sutannach chcieliby przerwać... dekretem p. Prystora.

Żadnych marzeń! Możecie potłuc wszystkie barometry w Polsce, ale burzy nie wstrzymacie, burzy gniewu ludu, tego gniewu ludu, którego imienia bluźnierczo w Łodzi śmiał wzywać p. Sławek. — Ona już jest w powietrzu i wy czujecie najlepiej, jak dusi was to ciężkie powietrze przed burzą i tłuczecie rozpaczliwie barometry. Burza nie przyjdzie przez to ani o minutę później.

W. J. G.

Obce wizyty a zgrzyty rodzime

KTO WYPĘDZIŁ Z WAWELU WYCIECZKĘ BUŁGARSKĄ?

Pod tytułem **„Skandaliczne przyjęcie wycieczki bułgarskiej“** pisze „Gazeta Warszawska“ o przykrościach, jakie spotkały w Krakowie duchownego prawosławnego, wchodzącego w skład bułgarskiej wycieczki, gdy w katedrze wawelskiej, zwiedzając jej zabytki, obyczajem wschodnim zatrzymał na głowie swój kłobuk, czyli wysoką charakterystycznego kształtu czapkę, należącą do stroju duchownych prawosławnych. Jakaś wycieczka młodych oficerów, **zwiedzająca równocześnie Wawel,** uznała to widocznie za profanację kościoła i jak się wyraził organ warszawski wezwała kościelnego, **ażeby natychmiast wyprowadził „popa“** z katedry, co tenże, jak dodaje organ endecki „niestety“ uczynił.

Otóż, o ile słyszeliśmy, owa wycieczka wojskowa nie rozporządzała się sama, lecz miała spowodować, **że kościelny telefonicznie zapytywał swoich przełożonych,** co ma uczynić i od władz kościelnych miało wyjść rozporządzenie, aby usunąć obcego przybysza z katedry. **Naturalnie wraz z wydalonym duchownym opuścili Wawel i świeccy goście bułgarscy.** Inna sprawa, czy w zachowaniu się wojskowych zwłaszcza po wyjściu Bułgarów nie było żadnych czynów obraźliwych, wymierzonych przeciwko rzekomemu profanatorowi katedry?...

Ponieważ jednak „Gazeta Warszawska“ zatrzymuje się na wyproszeniu duchownego bułgarskiego z kościoła — i ten fakt piętnuje, jako **„skandal“, „barbarzyński postępek“ i „niekulturalny wybryk“** i apeluje o to do władz wojskowych, chodziłoby o wyjaśnienie ścisłe, skąd wyszedł rozkaz i czy endecki organ nie ściąga gromów oburzenia... na głowy P. T. duchowieństwa.

Dzisiaj — w dobie wystawy — jest Polska szczególnie zainteresowana, aby wycieczki cudzoziemskie nie były narażane na żadne obelżywe zaczepki. Ale dla dobrej sławy państwa jest to, rzecz jasna, zawsze konieczne.

Barbarzyńskie ekscesy obywateli, są każdorazowo w stanie więcej spowodować złej krwi, niż „userdecznić“ może stosunki oficjalna reprezentacja państwa... Opowiadajcie potem tym Bułgarom, z któremi tak niekulturalnie postąpiono na gruncie polskim, o Warnie! „Czas“, przytaczając zarzuty „Gazety Warszawskiej“, wyłącznie wymierzone przeciwko wojskowym sprawcom zajścia, dodaje melancholijnie: **„W godzinę potem wycieczka bułgarska opuściła Kraków i Polskę“.**

Otóż — powtarzamy — nie chodzi nam tu o obronę uczestników wycieczki wojskowej, tylko o ustalenie, czy cała wina za brutalną awanturę na nich spada?

Wina byłaby tem większa, że na wzgórzu Wawelskim nie urzęduje żaden komisarz wojskowy, że nie mogli się czuć — skutkiem otaczającej ich atmosfery militarnej — bardziej upoważnionymi do rugowania kogokolwiek. Zresztą nie każdy wojskowy czuć się musi aspirantem do funkcyj komisarskich, są przecież oficerowie fungujący przy wojsku. Ale tu — powtarzamy — wedle naszych informacyj, miałyby władze kościelne się przyczynić do zaostrzenia sprawy, a te władze w dodatku powinny chyba znać obyczaje cerkiewne i wiedzieć, że nie chodziło tu o jakieś świeckie nakrycie głowy.

Z czasów przedwojennych pamiętamy zdumienie osoby przyjezdnej z Warszawy, gdy podczas zwiedzania „grobów“ w kościołach krakowskich przed świętami Wielkiejnocy ujrzała żołnierzy austrjackich, trzymających wartę przed grobem — z bronią — to jej nie dziwiło, ale w czapkach na głowach!

Wojsko rosyjskie nie brało udziału w „uświetnianiu“ katolickich obrzędów religijnych i ów Warszawiak nie mógł zrozumieć, że żołnierz, pełniąc wartę honorową, występować musi według regulaminu w pełnym uniformie...

Tłumaczył to sobie na swoje partykularne stosunki... Jakby to wyglądało, gdyby w katedrze św. Jana przy grobie Chrystusa ustawiono „kubańców“ z Zamku w baranich czapkach! Wszak byłaby to w stosunkach warszawskich jakaś rozmyślna straszna profanacja, na widok której tłum rzuciłby się na carskich żołdaków!...

Ale — dodamy tu, jako ogólną maksymę — kto zna tylko swoje podwórko, nie powinien wogóle w stosunkach mu nieznanych niczego przesądzać. A przedewszystkiem nie powinien wystawiać społeczeństwu polskiemu swojem zachowaniem się świadectwa kulturalnego niedorozwoju. **Tylko przy braku kultury bowiem sądzić może człowiek, że poza jego zwyczajami lub poza ceremonjałem u niego przyjętym, niema innych przepisów na świecie.**

Ale do tak zaskorupiałych ludzi niebezpiecznie jest przybywać obcemu turyście.

UWAGI

Z grządek klerykalnych

Stołeczna „Polska“, wychodząca pod okiem ks. kardynała Kakowskiego, pisze o oburzeniu, jakie w korfanckiej **„Polonji“** wywołała pornografja **„Rzeczypospolitej“** (szumne nazwy poprzywłaszczały sobie — dodajemy tu — dzienniki **klerykalne!**).

„Polonja“ w artykuliku „Katolickie Pismo“ zwraca uwagę na rubrykę „Notatnik“ w warszawskiej „Rzeczypospolitej“ z dnia 23 bm. — Notatnik ten, podpisany przez niejakiego Dzieka, zawiera opowieść o pewnym Zdzisiu i pewnej Lolusi, cudzej żonie, **kwalifikująca się do „Bociana“,** słynnego ze swej obrzydliwej pornografji. „Polonja“ pisze: „Każdy przyzna, że tak **bezwstydnego, wyuzdanego, pornograficznego kawałka żadne pismo codzienne w Polsce nie zamieściło... I to pismo chce być katolickie...“.**

„Polska“ uważa, że „Rzeczpospolita“ nie może już dziś pretendować do miana pisma katolickiego i pod adresem korfanckiego organu pisze:

„Sądzimy, że nie należy wypominać „Rzeczypospolitej“ jej **niedawnej katolickiej przeszłości“.**

Ale wyraża opinję, iż gospodarka p. Targowskiego rychło się skończy. Charakterystycznem jest, iż w obozie klerykalnym wciąż jakieś pismo **odsądza drugie od katolicyzmu.** Poza tem ciągle wzajem wytykają sobie kłamliwe zarzuty. Niedawno „Rzeczpospolita“ prostowała niektóre wieści, rozsiewane o niej przez „Gazetę Warszawską“.

Ładna kompanja!

Połączenie niemieckich socjalistycznych partyj w Polsce

W dniach 5 i 6 października br. odbędzie się w Łodzi zjednoczeniowy Zjazd socjalistów niemieckich w Polsce. Jak wiadomo, nasi towarzysze niemieccy w pierwszych latach istnienia państwa polskiego należeli do trzech organizacyj. Jedna organizacja istniała na Górnym Śląsku, druga na Śląsku Cieszyńskim i wreszcie trzecia na terenie byłego Królestwa Kongresowego.

To rozdrobnienie miało swoje podłoże w warunkach, w jakich organizacje poszczególne powstawały i rozwijały się. **Górnośląska organizacja** była częścią socjalistycznej partji Niemiec. Po wojnie organizacja ta miała twardy orzech do zgryzienia, chcąc wyplenić z pośród klasy robotniczej kąkole nienawiści, jakie demagogja nacjonalistów w okresie plebiscytu zasiała. Była to istotnie praca bardzo ciężka, aby organizację nietylko utrzymać, ale jeszcze rozwinąć.

Inaczej układały się stosunki **na Śląsku Cieszyńskim**, gdzie pomiędzy robotnikami polskimi a niemieckimi nie było tarć, a przeciwnie istniała oddawna współpraca i porozumienie.

Obie te partje, t. j. górnośląska i Śląska Cieszyńskiego w roku 1922 **połączyły się**. W tymże roku powstała na terenie **Kongresówki** niemiecka partja robotnicza Polski, która wytrwałą walką zdobyła sobie mocną pozycję nietylko wśród niemieckiej ludności Polski, ale również w ruchu robotniczym. W roku 1925 organizacja ta utworzyła wespół z organizacją śląską jedną Egzekutywę, oraz obie partje przyjęły wspólną nazwę niemieckiej socjalistycznej partji robotniczej. Do zupełnego zespolenia jednak wówczas dojść nie mogło z powodu rozbieżności co do taktyki partji.

Obecnie nastąpił moment, kiedy obie niemieckie socjalistyczne partje w Polsce nic już nie dzieli, a **wszystko przemawia za połączeniem.**

Polska klasa robotnicza z zadowoleniem wita każdy objaw wzmocnienia się szeregów socjalistycznych i konsolidacji ruchu socjalistycznego. — Z radością wita też **konsolidację socjalistów niemieckich w Polsce**, z którymi na terenie politycznym, zawodowym i parlamentarnym od dłuższego czasu ku obopólnej korzyści **współpracuje.**

POSEŁ RENNIE SMITH,
członek angielskiej Izby Gmin

Jak spogląda Anglik na Hagę

Poniżej podajemy artykuł, jaki tow. R. Smith ogłosił w bratnim organie czeskiej socjalnej demokracji praskiem „Pravie Lidu".

W ciągu ostatnich dwóch tygodni oczy całego świata obrócone są ku Hadze, śledząc uważnie rozgrywające się tam dramatyczne sceny. Jeszcze przed ostatniemi wyborami w Anglji tow. Snowden wyłożył jasno swój pogląd na długi wojenne i wszystkie związane z niemi problematy. Doskonale pamiętają jeszcze wszyscy, jak osądził działo ministrów konserwatywnych Baldwina i Churchilla. Teraz, gdy został angielskim ministrem finansów, udowodnił, że stanowisko zajęte przezeń, jako przywódcę opozycji, nie było demagogją, ale wypływem jego głębokiego przekonania, którego broni dziś niezłomnie. — Gdy Snowden wygłosił swoją słynną mowę opozycyjną przeciw ówczesnemu rządowi konserwatywnemu, mówiono, że nie stoi za nim nawet cała jego partja, a tem mniej opinja angielska. Teraz jednakże widzimy, jak się rzeczy mają w rzeczywistości. — Depesza, którą imieniem gabinetu przesłał MacDonald Snowdenowi do Hagi i głosy prasy bez **różnicy partji**, świadczą, że **cała Anglja stoi za swoim ministrem finansów.** Tej zgody i uznania, jakiem Snowden cieszy się w całem państwie, nie można uważać za coś małoznaczącego.

Dobrze będzie wyjaśnić niektóre **główne fakty** i poglądy brytyjskiego podatnika. Gdy były konserwatywny premjer Baldwin zawierał umowę co do naszych długów w Ameryce, byliśmy Stanom Zjednoczonym winni prawie miljard funtów szterlingów. Wszakże według owej umowy Baldwina zapłacimy Stanom w ciągu 60 lat dwa miljardy i 200 miljonów funtów szterlingów, t. j. **przeszło dwa razy tyle, ile jesteśmy dzisiaj winni.** Gdy minister finansów p. Baldwina Churchill zawierał umowę co do francuskich długów w Anglji, Francja była nam winna 600 miljon. funtów szterl. Jeśli umowa Churchilla zostanie wykonana, Francja **zapłaci nam zaledwie 227 miljonów funtów szterlingów.** — P. Churchill ugodził się również z Włochami. Włochy są nam winne 560 miljonów funtów szterlingów, ale p. Churchill zgodził się, że nam zapłacą **zaledwie 78 miljonów.** Gdyby p. Churchill uczestniczył w konferencji haskiej, byłby podarował Włochom jeszcze 30 miljonów z tych 78.

Nie śmiejmy jednakże przypuszczać, że Snowden chce, by Niemcy, już i tak dość obciążone, płaciły więcej, albo że chce rozbić konferencję lub zerwać umowy, które poprzednie konserwatywne rządy zawarły kosztem brytyjskiego podatnika. Aby zrozumieć, dlaczego Snowden jest tak twardy, musimy sobie uświadomić, **że wszystkie przedsięwzięcia**, które rząd socjalistyczny chce dla dobra klasy pracującej przeprowadzić, **będą kosztowały dużo, dużo pieniędzy.** Samo przez się się rozumie, że Snowden chce zachować jak najwięcej pieniędzy na potrzeby wewnętrzne i nie chce ustępować, gdyż ustępstwa **były już i tak dość wielkie.** Ostatnio oświadczył Snowden szlachetnie, że rząd angielski gotów jest przyjąć układ, **znoszący wzajemnie wszystkie długi międzypaństwowe.** Gdy jednak tej propozycji nie chcą przyjąć ani Stany Zjednoczone, ani nasi dłużnicy, nic dziwnego, że Snowden oświadczył, iż wobec tego będzie chronił jedynie interesy angielskie.

Lecz nie idzie tu tylko o pieniądze. Inną sporną kwestją, która w Hadze wywołała dość burzliwych debat jest zagadnienie świadczeń w naturze. Idzie o dostawę węgla dla sprzymierzonych, które się zalicza na konto spłat reparacyjnych. Już w roku 1919 protestowała brytyjska federacja górników przeciw takim sposobom płacenia reparacji, gdyż węgiel reparacyjny wypiera węgiel angielski z targu międzynarodowego, a nasi górnicy **tracą pracę.** Jeśli mamy dziś w Anglji przeszło ćwierć miljona bezrobotnych górników, to jest to w ogromnej części następstwo świadczeń reparacyjnych niemieckim węglem. Stanowisko zatem, zajęte przez Snowdena w tej sprawie, nie jest ani wrogie Francji czy Włochom, ani przychylne Niemcom; jest to tylko proste stanowisko, które angielski rząd socjalistyczny **zająć musiał.** Jeśli przemyślimy całą sprawę, zrozumiemy, że Snowden nie mógł inaczej postąpić.

Podczas gdy w finansowym komitecie w Hadze wrzał twardy bój, komitet polityczny pod przewodnictwem angielskiego ministra spraw zagranicznych, tow. Artura Hendersona, dokonał dużej pracy. Głównym owocem tej dyskusji była zgoda na to, że opróżnienie Nadrenji nie będzie zależało od sporów finansowych i że przystąpi się do niego jak można najrychlej.

Ludzie w Anglji spoglądają zatem na przebieg konferencji haskiej zupełnie inaczej, niż pewne koła na kontynencie. — To wszystko trzeba dobrze zrozumieć w chwili, gdy czyta się w prasie europejskiej tyle nieuzasadnionych napaści na Snowdena.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZAPOWIEDŹ DALSZEJ DEPRESJI GOSPODARCZEJ

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen ogłosił ocenę obecnej sytuacji gospodarczej na podstawie materjałów z lipca br. Ogólna ocena brzmi: Faza recesji, w jaką weszło gospodarstwo społeczne w początkach br., przechodzi stopniowo w **depresję.** W produkcji przemysłowej nie zaszły większe zmiany na gorsze, jednakże płynność gospodarstwa społecznego **nie** wykazuje poprawy. Zmniejszył się odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim (z 5.81 do 5.37 proc.), jednakże **ogólna suma protestowanych weksli zwiększyła się z 98,5 milj. zł. w czerwcu na 115,6 milj. zł.** w lipcu. Pewne odprężenie na rynku pieniężnym jest wynikiem zmniejszenia się zapotrzebowania na środki obrotowe ze strony przemysłu, ograniczającego pracę. Na najbliższe miesiące Instytut zapowiada **dalszy rozwój tej depresji.**

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA

Warszawa, 28 sierpnia (PAT). Dnia 27 bm. rozpoczęła się w Wilnie międzynarodowa konferencja w sprawie ustalenia regulaminu obrad międzynarodowej konferencji rozkładów jazdy pociągów towarowych i pospieszno-towarowych. Na konferencji tej min. komunikacji reprezentuje referent p. R. Kopydłowski i naczelnik wydziału eksploatacyjnego dyr. krakowskiej p. E. Pischinger.

Z Nowosądeczyzny

—o—

Barcice, dnia 27 sierpnia.

Północna część powiatu nowosądeckiego jest już po żniwach, które skutkiem ciągłych deszczów ledwo że zebrano. Obecnie młóci się na gwałt żyto, czyści i odwozi do młyna, aby mieć swój chleb, gdyż w czasie przednowku **ludność wiejska musiała dokupywać mąkę. Nikt tu zboża nie sprzedaje**, to też ludność wiejska była **zadowolona z niskich cen zboża**, względnie mąki, a żaliła się jedynie na wysokie ceny innych towarów.

Jeżeli rząd przechodzi obecnie do polityki wysokich cen zboża, powinien przyjść z pomocą rolnictwu podhalańskiemu, dla którego **wysokie ceny zboża są klęską.** Podhale przedstawia wielką przyszłość dla hodowli bydła, tembardziej, że gospodarstwo mleczne ma bardzo dobry zbyt na miejscu w czasie sezonu. Konieczną jednak byłaby poprawa hodowli bydła oraz melioracja łąk i pastwisk, zapaskudzanych obecnie przez gęsi.

Ludność tutejsza znajduje pracę na kolei, w przemyśle drzewnym, oraz w sezonie (służba w pensjonatach). W przemyśle drzewnym panuje jednak **wielki wyzysk robotników**, licho wynagradzanych i pracujących ponad 8 godzin. Starostwo jako władza przemysłowa powinno wglądnąć w wyzysk robotników młodocianych, szczególnie terminatorów, choćby z punktu widzenia tak forsowanego obecnie przysposobienia wojskowego. Większość bowiem białych murzynów młodocianych w warsztatach stolarskich i innych jest tak **wyniszczona fizycznie**, przeciążeniem pracą i niedostatecznem odżywieniem, że nie nadaje się do służby wojskowej. Koniecznem byłoby jak najszybsze utworzenie **obwodowego inspektoratu pracy** w Nowym Sączu, istniejącego na papierze.

W interesie ogólnym należałoby udostępnić jak najwięcej miejscowości dla letników. Tymczasem rząd proteguje jedynie wybrane letniska, zaniedbując zupełnie inne miejscowości, mające wspaniałe warunki naturalne. Naprzykład Barcice posiadają tę samą cudowną dolinę Popradu co sąsiednie Rytro, a nadto źródło wody siarczanej. — Niestety, przystanek kolejowy nie posiada zupełnie żadnej poczekalni, względnie choćby nakrytego miejsca jako schroniska przed opadami, mimo że kilkadziesiąt dzieci jeździ pociągiem do szkół w Starym Sączu, a Barcice są siedzibą parafji dla całej okolicy (i Rytra). Ławki na przystanku sprawił zarząd lasów. Dyrekcja kolei powinna bezzwłocznie przystąpić do wybudowania poczekalni. Również należałoby zorganizować na czas sezonu choćby surogat poczty, gdyż obecnie jest wprawdzie agencja pocztowa, ale za doręczenie listu opłaca się 10 groszy, gazety 5 groszy, a po list polecony musi się iść albo jechać do Starego Sącza. Przebudowa małego mostku na drodze trwa dzięki niepotrzebnym przerwom już kilka tygodni, skutkiem czego zatamowana woda wdziera się na sąsiednie grunta. W Barcicach spędziły wakacje drużyny harcerek z Lublina w namiotach nad Popradem.

Wkońcu muszę poruszyć jedną **wielką bolączkę wiejską.** Mianowicie w czasie odpustów panuje tu pijaństwo, szczególnie u dorosłej młodzieży, czemu księża powinni energicznie przeciwdziałać. — Władze policyjne odzmacają się niepotrzebną „energją" tam, gdzie ona jest bezcelowa i kompromitująca. Okradziono księdza w Barcicach. Policja aresztowała jego byłego parobka, który wrócił do domu opuchnięty — zwolniony od zarzutu kradzieży.

W okolicy mogłaby się rozwinąć przeróbka jagód, jednakowoż stoi temu na przeszkodzie drożyzna cukru i haracz, nałożony na zbierających maliny przez zarząd lasów Stadnickiego, posła z BB, w postaci połowy (!) zbieranych malin. Resztki pańszczyzny...

Humor naszej prasy prowincjonalnej na tle niewesołych zjawisk

Pod tytułem „W obawie przed konfiskatą. — Artykuł wstępny" podaje bialskie „Wyzwolenie Społeczne" na miejscu naczelnem kilka krótkich fragmentów, zaczynając trafnie od pogody... Wszak nawet słynny za czasów carskich cenzor Jankuljo, gdy redaktorowie polscy skarżyli się, że o niczem pisać cenzura im nie pozwala, dawał życzliwą radę: Piszcie panowie o pogodzie, o ptaszkach, o kwiatkach.

Otóż „Wyzwolenie Społeczne" zaczęło, jak wyżej przytoczyliśmy, od pogody, pisząc:

„Po kilku dniach pogodnych nastąpił deszcz. Jeśli przestanie padać deszcz, będzie pogoda. Z chwilą ukazania się słońca nastąpi powszechna radość życia i może nawet Starostwu radość ta się udzieli i artykułu niniejszego nam nie skonfiskuje".

A po takim wstępie sielankowym przeszedł nasz organ bratni do stosunków sielskich, pisząc nie o kwiatkach wprawdzie, lecz o zbożach i zbiorach:

„Zbiory w Polsce są nadzwyczajne. W obawie, byśmy się nie podusili pod stertami zboża, zakazano przywozu do Polski żyta i pszenicy, mąki, chleba itp. Obszarnicy zaś otrzymali nagrodę w formie 30 miljonów złotych kredytu za to, że Pan Bóg dał dobre urodzaje".

Pismo w dalszym ciągu swoich refleksyj... stanowczo oświadcza się przeciw partyjnictwu i głosi:

„Dosyć tego partyjnictwa i polityki. Postanowiliśmy dla dobra kraju zająć się badaniem, z jakich części budowane są samochody, któremi nasi ministrowie wyjeżdżali do Szwajcarji na urlop, oraz z jakiej powłoki składa się skóra chłopów polskich, którzy boso po kamienistych drogach nie ulegają okaleczeniu.

Napiszemy o tych rzeczach w następnym numerze".

Po tym „artykule wstępnym" znajdujemy wyjaśnienie jego tonu... Mianowicie „Wyzwolenie Społeczne" tłómaczy się przed czytelnikami, skąd pochodzą przerwy i opóźnienia w doręczaniu pisma; wspomina o ostatnich dwu konfiskatach, które kolejno dotknęły N. 31 i 32 tego tygodnika za artykuły wstępne.

Wiadomości polityczne

—o—

KONWENCJA GRANICZNA POLSKO-NIEMIECKA

„Dziennik Ustaw" Nr. 61 ogłasza 1) konwencję między Polską a Niemcami o administracji odcinków rzek Noteci i Gidy, stanowiących granicę, jak również o żegludze na tych odcinkach; 2) oświadczenie rządowe z dnia 17 sierpnia br. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a Niemcami o administracji odcinków rzek Noteci i Gidy, stanowiących granicę, jak również o żegludze po tych odcinkach, podpisanej w Pile dnia 14 marca 1925 r., wraz z postanowieniami wykonawczemi do tej konwencji oraz protokółem końcowym z tejżesamej daty.

PRZYJAZD DO POLSKI PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH

Wczoraj przyjechała do Poznania wycieczka parlamentarzystów francuskich, która po trzydniowym pobycie w Poznaniu przybędzie w piątek 30 bm. do Warszawy. Do prezydjum Rady ministrów wpłynął wniosek o przyznanie ministerstwu spraw zagranicznych dodatkowego kredytu na przyjęcie wycieczki parlamentarzystów francuskich w Polsce. Wniosek ten na sumę 210 tys. zł. zostanie niewątpliwie przez Radę ministrów zaakceptowany, poczem będzie przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia.

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Przy niewielkiem zainteresowaniu obraduje w Genewie kongres mniejszości narodowych. Przedstawiciele państw i sekcyj mniejszościowych Ligi narodów są **nieobecni**. Z sekretarjatu Ligi narodów obecny jest tylko Niemiec Baer i urzędnicy niemieccy. Przewodniczący Wilfan powitał nowe grupy, mianowicie **Litwinów z Polski** i Szwedów z Estonji i wyraził ubolewanie, że **grupa polska** z mniejszości narodowe z Niemiec nie przybyły, pomimo iż na poprzednim kongresie przyszło do pewnego pojednania. Sprawozdanie egzekutywy — mówił Wilfan — zaznacza m. in., iż podejmowano z powodzeniem próby wpływania na politykę narodowościową poszczególnych państw. Objawem **pocieszającym** dla rozwoju idei mniejszości narodowych jest stworzenie związku mniejszości poszczególnych narodowości. Następny mówca Willoughby Tickinson (Anglik z Irlandji) wywodził, że mniejszości nielojalne należą do rzadkich wyjątków. Katalończyk Elsterrich **polemizował z tezami przemówienia ministra Zaleskiego,** wysuniętemi na sesji madryckiej Rady Ligi, dotyczącemi zadań komitetu trzech. Traktat o mniejszościach winien być zdaniem mówcy interpretowany na korzyść mniejszości, a nie państwa. Leo Motzkin, mówiąc o ekscesach antysemickich, które wydarzyły się ostatnio w Palestynie, domagał się traktatowej ochrony życia i mienia mniejszości. **Litwini wileńscy** złożyli kongresowi deklarację, którą jednak **prezydjum kongresu odrzuciło.** Następne kongresy odbywać się będą co dwa lata.

Powrót potomków jeńców z przed 200 lat

W tej chwili znajduje się w drodze do Szwecji niezwykły transport. Mało kto wiedział, że potomkowie żołnierzy Karola XII, którzy po klęsce pod Połtawą (w r. 1709) dostali się do niewoli rosyjskiej i zostali przez Piotra Wielkiego osadzeni nad dolnym Dnieprem, w jednej wiosce zachowali dotąd język szwedzki. Przed wojną liczba tych naddnieprzańskich Szwedów wynosiła 1200 głów, ale rosyjska wojna domowa, która spustoszyła okolice dolnego Dniepru, a później klęska głodu i epidemie wyniszczyły ich tak, że zostało ich tylko 885 głów. Wójt ich nazwiskiem Gustaw Hoas zdołał nawiązać kontakt ze szwedzkim czerwonym krzyżem, dzięki którego staraniom rząd szwedzki przyrzekł zaopiekować się niezwykłymi reemigrantami, a rząd sowiecki po długich wahaniach pozwolił na ich wyjazd.

Powracającą z 200-letniej niewoli przyjęli delegacje szwedzkiego czerwonego krzyża, która ich konwojuje, płacząc z radości i śpiewając piosenki szwedzkie. Ich podróż przez Rumunię, Węgry i Austrję przedstawia się dotąd jak pochód triumfalny. Ludność wywiesza na ich powitanie flagi szwedzkie i obsypuje ich darami. Hoas oświadczył w Wiedniu: „Nareszcie spotkaliśmy się z litością i ludzkiem obejściem, a zdawało się nam, że to już na świecie wyginęło."

Mają oni otrzymać od państwa szwedzkiego grunta w okolicy Joenköpingu.

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE CKW PPS odbędzie się we czwartek 12 września (nie 10) w lokalu ZPPS w Sejmie. **Sekretarjat generalny.**

POSIEDZENIE ZPPS odbędzie się w piątek 13 września (nie 11). **Prezydjum.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 sierpnia.

LEKARZ SKAZANY NA TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA

W wydziale karnym krakowskiego sądu okręgowego toczyła się wczoraj rozprawa **przeciw dr. Romanowi Stilowi, lekarzowi z Brzeska, oskarżonemu o zbrodnię shańbienia z § 129 uk. i zbrodnię uwiedzenia do nierządu § 132 III u. k. małoletniej pacjentki powierzonej jego dozorowi, jako lekarzowi.** Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po otwarciu rozprawy jawnej przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony **dr. Stil został skazany na 3 miesiące ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc.** Trybunałowi przewodniczył sso. Jek, wotowali sso. Gabryel i sso. Buratowski, oskarżał prok. Buratowski.

KRONIKA

Kraków, 29 sierpnia.

Próba rozbicia Związku pracowników Kas chorych

Zarząd główny Związku pracowników Kas Chorych zwołał na 8 września konferencję przedstawicieli pracowników ze wszystkich w kraju oddziałów Związku. Gdy się o tem dowiedział areopag „jaworowszczyzny", na tensam dzień ogłosił zwołanie już nie konferencji, lecz... Zjazdu tych pracowników. Otóż istnieje dotychczas jeden tylko Związek pracowników Kas Chorych. Zwołanie Zjazdu pracowników przez BBS na tensam dzień, kiedy ma się odbyć konferencja wyznaczona przez Zarząd Związku, jest **próbą rozbicia organizacji pracowników Kas Chorych,** jest próbą podejścia Związku ze strony najbardziej skorumpowanego „partyjnictwa", wcielonego w BBS.

—ooo—

Wybory prezydjum Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

Na zarządzenie p. ministra przemysłu i handlu odbędzie się w niedzielę 15 września o godz. 11 przedpołudniem w głównej sali obrad Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Długiej 1 ogólne zebranie wszystkich nowowybranych i nominowanych członków krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, celem dokonania wyboru prezesa i dwóch wiceprezesów. Przedtem jednak tj. we wtorek 10 września odbędzie się w tejsamej sali o godz. 17 pod przewodnictwem komisarza wyborczego p. Stanisława Matusińskiego zebranie wszystkich radców Izby z wyboru i nominacji dla zadecydowania o kooptacji i dokonania związanych z tem wyborów.

—ooo—

Wycieczka TUR krakowskiego na wystawę do Poznania

Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza **we wrześniu trzydniową Wycieczkę na Wystawę do Poznania.**

Wyjazd z Krakowa pospiesznym pociągiem w sobotę dnia 21 września o godz. 11 w nocy. Niedziela dnia 22 i poniedziałek 23, poświęcone będą na zwiedzanie wystawy, a wtorek 24, Poznania, poczem wieczór wyjazd do Krakowa.

Opłata: przejazd pociągami pospiesznemi, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje, oraz wyżywienie (śniadania, obiady i kolacje) przez cały czas wycieczki — **wynosi po 70 zł. od osoby.**

Kandydaci na wycieczkę. **muszą wpłacić do 3 września 20 zł.,** tytułem zaliczki i tylko ci będą brani pod uwagę. **Resztę pieniędzy należy wpłacić 3 dni przed terminem wycieczki.**

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje **tow. Czerwieniec, skarbnik TUR w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego l. 5 od godz. 8—12 i od 3—7 wieczór.**

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niespodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

—ooo—

GŁODÓWKA DEMONSTRACYJNA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W WIĘZIENIU KRAKOWSKIEM. Aby wyrazić protest przeciw zajściom w więzieniu w Kielcach, więźniowie polityczni w liczbie około pięćdziesięciu, umieszczeni u św. Michała i na bastjonie, przeprowadzili w poniedziałek 25 bm. jednodniową demonstracyjną głodówkę.

UCZESTNICY ZJAZDU STATYSTYKÓW w drugim dniu pobytu w Krakowie, zwiedzili rano katedrę i zamek na Wawelu, poczem odjechali autobusami na plac WW. Świętych, skąd udali się na zwiedzenie kościołów krakowskich. O godz. 2 pop. wyjechali pociągiem do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny, a o 9 wieczór wzięli udział w bankiecie pożegnalnym, wydanym na ich cześć przez komitet org. Zjazdu w salach Starego Teatru. Dziś o 11 przed południem goście odjadą do Warszawy.

DODATKOWE WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH odbędą się wyjątkowo w poniedziałek 2 września. Początek roku szkolnego rozpocznie się nabożeństwem szkolnem we wtorek, zaś normalna nauka szkolna rozpoczyna się we środę 4 września.

CZYJA KLACZ? Jacenty Godzik, zam. przy ul. Lubelskiej zgłosił w policji, że przytrzymał wałęsającą się po ulicy klacz około 7 lat.

Tragedja ucznia gimnazjalnego

Wczoraj koło godz. 9 rano jakiś młody człowiek siedzący **w ławce w głównej nawie kościoła Marjackiego zemdlał i upadł na posadzkę.** Lekarz pog. rat. przywrócił nieszczęśliwego do przytomności, poczem przewiózł go na oddział chorób nerwowych szpitala św. Łazarza. Jak się okazało **chorym jest Michał Korski (lat 21), uczeń VII kl. gimn. ze Lwowa. Przed dwoma miesiącami wypadł z pociągu pospiesznego na linji Lwów—Kraków, uległ wstrząsawi nerwowemu i stracił mowę. Po wypadku umieszczono go w zakładzie w Kulparkowie, skąd zbiegł i piechotą przyszedł do Krakowa. Z powodu wycieńczenia zemdlał w kościele.**

Wypadki samochodowe

W czasie w...ijania auta ciężarowego Nr. Kr. 4729 prowa...nego przez szofera Andrzeja Surowca, nastąpił nieszczęśliwy wypadek na drodze w Młoszowej pow. Chrzanów w następujący sposób: jadąc z przeciwnej strony **furmanka Rudolfa Folga z Jaworzna skręciła celem wyminięcia auta w prawą stronę, lecz wjechała na kupę kamieni, skutkiem czego wóz przechylił się a jadący na nim Rudolf Folga i jego żona Marja i synowa Anastazja wpadli pod koła samochodu.** Szofer zdołał momentalnie zatrzymać auto i dzięki temu wymienione osoby nie poniosły śmierci na miejscu, a doznały jedynie obrażeń i potłuczeń stanowiących lekkie uszkodzenie ciała. Po opatrzeniu odjechali wozem do Jaworzna. Winę ponosi Folga, który mimo, że miał lękliwego konia, nie skręcił wcześniej względnie nie zatrzymał się w miejscu, gdzie droga jest szersza i gdzie łatwiej jest wyminąć. Dochodzenia prowadzi poster. PP. w Trzebini.

Właściciel auta osob. Nr. rejestr. nieznany, Stanisław Geppert, zam. w Krzyszkowie, pow. Tarnów, prowadząc je z szybkością około 50 km. na godzinę wskutek nieostrożności **zawadził prawem kołem o przydrożny słupek,** wskutek czego auto przewróciło się, a jadący niem **Geppert odniósł zwichnięcie lewej ręki.** Ponadto szofer Piotr Szuramka jadący w tymże aucie złamał lewą rękę i został przewieziony do szpitala powszechnego w Bochni. Dochodzenia trwają.

Na ul. Józefińskiej róg Targowej, szofer auta ciężarowego Nr. 95743 Arnold Weisblatt, zam. w Trzebini, jadąc nieprzepisowo, tj. skracając sobie drogę na ulicy najechał na jadącego rowerem Stanisława Krzysioka, lat 19, zam. w Rakowicach, wskutek czego ten upadł na chodnik z rowerem doznając złamania obojczyka i ogólnych kontuzyj. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza. Szofera Weissblatta przytrzymano.

Wczoraj o godz. 3 popol. jechali ul. Mogilską motocyklem: Leon Kugler (lat 35) i Józef Vogler (lat 36) współwłaściciele fabryki szabaśników. — Kierowca wskutek nieostrożnej jazdy zawadził przyczepką o drzewo, **wskutek czego motor się wywrócił, a jadący wypadli z impetem do rowu. Obaj doznali silnych kontuzyj na głowie oraz ogólnych potłuczeń. W groźnym stanie przewiózł lekarz pog. ofiary katastrofy do szpitala.**

—ooo—

Śmierć robotnika w kamieniołomach

W kamieniołomach Süssmana pod Chrzanowem zdarzył się **wczoraj straszny wypadek. W czasie robót pod podkopem oderwał się olbrzymi głaz i runął.** Pracujący tam robotnik **Jan Tębacz (lat 52) z Karniowic, został przygnieciony złomem. Po wydobyciu go z pod bloku kamiennego stwierdzono śmierć Tębacza.** Ciało ofiary katastrofy przewieziono do kostnicy cmentarnej do czasu zarządzenia władz sądowych. Dochodzenia prowadzi policja celem ustalenia przyczyny wypadku.

—ooo—

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. Pog. rat. wyjeżdżało wczoraj rano na ul. Sienkiewicza, gdzie w domu pod l. 14, targnęła się na swoje życie Rozalja Chylówna (l. 37) służąca. Desperatka poodkręcała kurki gazowe od piecyka trzechpalnikowego, wskutek czego uległa zatruciu. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa dotąd niestwierdzony.

WYPADEK W CZASIE ZNOSZENIA WĘGLI. W domu przy ul. Różanej l. 19, w czasie znoszenia węgla do piwnicy załamał się drewniany stopień schodu, wskutek czego węglarz Stanisław Lasoza upadł i doznał zwichnięcia nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

NAPAD NA PLANTACH. Na stację pog. ratunk. zgłosił się Wilhelm Rakowski (l. 37) kupiec, którego napadli na plantach jacyś osobnicy i pobili dotkliwie laskami po głowie. Lekarz opatrzył ofiarę napastników, poczem skierował Rakowskiego do szpitala.

WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. Urząd ruchu stacji Kraków-Grzegórzki zawiadomił policję, że w nocy z 26 na 27 bm. włamano się do zaplombowanego wozu kolejowego na tejże stacji, gdzie skradziono pakę świec woskowych, bal worków i kilka mioteł łącznej wartości 540 zł. na szkodę PKO.

Z WYSTAWY SKLEPOWEJ. Adolf Schmaus, jubiler, zam. Sebastjana l. 7, zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętej wystawy sklepowej w Sukiennicach 1 sznur korali czerwonych wartości 160 zł.

ARESZTOWANIA. Mrowiec Karolina, lat 28, bez stałego miejsca zam., aresztowana została za kradzież poduszki z ganku na szkodę Róży Sowestrom. — Józef Witanowski, lat 24, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za złośliwe uszkodzenie cudzej własności w ogrodzie Botanicznym.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE MIEJSKIM. Sobotnie przedstawienie „Samuela Zborowskiego“ Ferdynanda Goetla z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w roli Stefana Batorego zainauguruje sezon w teatrze pod nową dyrekcją. W obsadzie sztuki biorą udział: pp. Jaroszewska (Gryzelda Batorówna), Kłońska (Wdówka), Miodońska (Wróżka), Wacław Nowakowski (rola tytułowa), Jednowski (Jan Zborowski, kasztelan gnieźnieński), Chmielewski (Piotr Zborowski, wojewoda krakowski), Kaczmarski (Andrzej Zborowski, marszałek nadworny), Szymański (kanclerz Zamoyski), Niewiarowicz (król Henryk Walezy), Grolicki (marszałek Sejmu), Kulakowski (Tenczyński, kasztelan wojnicki), Burnatowicz (Wapowski), Hierowski (Żółkiewski, rotmistrz konny), Pawłowski (Gorajski, germek Samuela), Mlarczyński (rotmistrz Mroczek), Leliwa (Warchoł), Fabisiak (Kozak), Szymborski (Uchrowicki), Dąbrowski, Loedl, Turski i liczni przedstawiciele ról mniejszych. — Reżyserja Marjana Jednowskiego; nowe dekoracje M. Różańskiego, nowe kostjumy wedle wzorów historycznych. Początek przedstawień o godzinie 8 wieczorem. Na przedstawienie sobotnie pozostały już tylko ostatki biletów, a również na dwa następne popyt jest wyjątkowy.

TEATR REWJOWY „GONG“ (przy ulicy Rajskiej 12). W piątek 30 bm. odbędzie się inauguracja nowego sezonu „Gongu“ rewja „Hało, hało! — Gong powrócił!“ z udziałem całego zespołu. Próby pod kierownictwem dyr. Jastrzębca są w pełnym toku. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia u p. Rudnickiego, Linja A—B. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9'30 wieczorem.

P. STANISŁAW GIEBUŁTOWSKI, jeden z założycieli krakowskiego Instytutu muzycznego, w którym od początku istnienia zakładu zajmował stanowisko profesora gry skrzypcowej, wystąpił z tegoż Instytutu.

—ooo—

SPORT

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJI odbędzie się dziś we czwartek przy ul. Batorego 5, o godzinie 7'45. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ POLSKI. Sobota 31 bm., godzina 3'30 popołudniu: Ogólna defilada wszystkich zawodników wedle grup klubowych. — Następnie: przedbiegi: męskie na 100 metrów i kobiece na 60 m. Pchnięcie kulą (m. i k.), skok w dal (m. i k.), bieg 1.500 metrów (męski). Międzybiegi na 100 metrów (męski), przedbiegi na 400 metrów (m.)). Sztafeta 4 × 100 (kobiecy), przedbiegi 4 × 400 (męski). Niedziela 1 września godzina 9'30 rano: Finał 100 metrów (m.), finał 60 m. (k.), skok wzwyż (m.), skok wzwyż (k), rzut dyskiem (m.), sztafeta olimpijska 800 × 400 × 200 × 100 (m.) Niedziela 1 września, godzina 3 popołudniu: Bieg 200 m. finał (m.), bieg 200 metrów finał (k.), skok o tyczce (m.), bieg 500 metrów (k.), rzut oszczepem (m.), bieg 400 m. finał (m.), bieg 5.000 metrów finał (m.), sztafeta 4 × 100 finał (m.).

Regulamin zawodów: 1) Tytuł mistrza na rok 1929 zdobywa klub, mający największą ilość punktów. 2) Punktacja: I-sze miejsce trzy punkty, II-gie miejsce dwa punkty, III-cie miejsce jeden punkt. Sztafety podwójnie. 3) Każdy z klubów startujących ma prawo brać udział w komisji sędziowskiej przez swego delegata. 4) Protesty należy składać sędziemu głównemu na piśmie z jednoczesnym wpłaceniem kaucji w sumie 10 złotych, która w razie odrzucenia protestu przypada na rzecz ZRSS.

Zbiórka zawodników o godzinie 3 popołudniu w sobotę 31 bm. na boisku Cracovii u wylotu Alei Trzeciego Maja, gdzie się odbędą zawody. W zawodach tych weźmą udział robotnicy z całej Polski. Udział publiczności [illegible] — Tylko 50 groszy.

BACZNOŚĆ LEKKOATLECI LEGJI! W związku z zawodami lekkoatletycznemi zbiorą się wszyscy zawodnicy Legji w sobotę o godzinie 2'45 popołudniu na boisku Legji, skąd po przebraniu się w kostjumy sportowe udadzą się na boisko Cracovii.

—ooo—

Z Polski

NIEZWYKŁY WYPADEK SAMOBÓJSTWA. — Lwowskie władze śledcze zanotowały niezwykły wypadek kradzieży i samobójstwa. Służący inżyniera U. Roman Krzysztow, wykorzystawszy nieobecność swego chlebodawcy, rozbił kasę i skradł 189 dol. i 1.700 zł. Część gotówki Krzysztow w towarzystwie swej narzeczonej i jej kochanka puścił. W przeddzień powrotu inż. U. Krzysztow wyniósł się z jego mieszkania, pozostawił jednak list zawiadamiający, że z powodu włamania musi popełnić samobójstwo, gdyż nie chce za nikogo siedzieć w więzieniu. Rzeczywiście niedługo zawiadomiono policję, że w Jaworowie wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo Roman Krzysztow. Na miejsce wyjechał kierownik komisarjatu Respond, który ustalił, że Krzysztow był tym złodziejem. Część gotówki znaleziono u jego rodziny.

TRAGICZNY KONIEC SPORU O GRUNT. — W nocy na 27 bm. wieś Holendry pod Łodzią była widownią tragicznego zajścia na tle ciągnącego się od 100 lat sporu o ziemię pomiędzy rodzinami Chłodnickich i Matuszewskich. Obie te rodziny prowadziły od 100 lat spór o wąski pasek ziemi, rozgraniczający ich zagrody. Spór ten w ostatnich czasach przybrał ostre rozmiary, gdyż na tym właśnie skrawku ziemi znajduje się jabłoń, a w ciągu ostatnich tygodni Chłodniccy i Matuszewscy pod osłoną nocy udawali się na sporny grunt i strząsali jabłka. Jeden z Chłodnickich zaczail się z karabinem pod jabłonią i oczekiwał na Matuszewskiego, który jego zdaniem był złodziejem cudzych jabłek. Gdy około godziny 3 nad ranem Matuszewski zjawił się pod jabłonią i zaczął trząść owoce, Chłodnicki rzucił się na niego. W obronie własnej Matuszewski uderzył napastnika, wtedy Chłodnicki chwycił przyniesiony karabin i trzema wystrzałami położył Matuszewskiego trupem na miejscu. Gdy mieszkańcy wioski dowiedzieli się o zajściu, zebrał się olbrzymi tłum, który, zaciągnął Chłodnickiego na miejsce zbrodni i owinąwszy mu koło szyi sznurek chciał go powiesić na jabłoni. Temu samosądowi przeszkodził w porę przechodzący przypadkowo patrol policyjny, który Chłodnickiego odstawił do urzędu śledczego w Łodzi.

„DJABEŁ“ W TRZEMĘTOWIE. Okolica Bydgoszczy od kilku dni ma sensację. Od pewnego czasu w Trzemętowie rzekomo straszyło. W domu kołodzieja Jana Siemona codzień wieczorem podobno kusił djabeł, a raz się nawet pokazał. Lecz to zdarzyło się tylko raz, w święto, a kto go widział, nie wie napewno, czy mu się nie przyśniło. Zwykle tylko wyprawiał harce piekielne, stoły i krzesła wywracał, talerze i szklanki tłukł, polanami drzewa rzucał w ścianę i w głowę. Zwykle też słychać było przejmujący świst, tupot, zgrzyty, charczenie, miauczenie i podobne głosy potępieńcze. Wkrótce cała wieś wiedziała już o pojawieniu się djabła i wieczorami przed mieszkaniem Siemona gromadziły się tłumy, żadne widowiska. Z urzędu zainteresował się sprawą sołtys gminy Trzemętowo i spowodował przeprowadzenie śledztwa policyjnego. Przybył posterunkowy i zajął miejsce w sypialni Siemonów, gdzie przez dłuższy czas czekał cierpliwie chwili, w której pojawić się miał djabeł. Wypada wyjaśnić, że w sypialni chorowitego już trochę Siemona mieszkał, prócz żony, 19-letni pomocnik Bernard Łoś, który sypiał z małżonkami we wspólnym pokoju. Krytycznego wieczoru około godz. 22 posterunkowego zaalarmował przejmujący gwizd zbliżającego się „djabła“. W mieszkaniu było ciemno, ale podejrzewający jakąś sztuczkę policjant zapalił momentalnie lampkę elektryczną i rzucił podejrzenie na Siemionową, jako sprawczynię świstu. Nastała chwila dłuższej ciszy i od tej chwili nie było już słychać świstu Boruty, widać wystraszonego elektryczną lampką. Wszczęto dochodzenia i nie trwało długo, a Siemonowa przyznała się, iż świstem i różnemi sztuczkami starała się „wypłoszyć“ na noc chorowitego męża, by pozostać w towarzystwie dorodnego pomocnika kołodziejskiego. Od tej chwili w Trzemętowie już nie straszy, a cała okolica od kilku dni ma ulubiony temat do rozmów.

ZABITY KOŁAMI. W czasie bijatyki między parobkami wiejskimi w Jabłonicy pobity został kołami Jan Szynal, i wskutek odniesionych uszkodzeń cielesnych zmarł dnia 26 bm. o godz. 16. Zarządzono poszukiwania celem ujęcia sprawców zabójstwa i ich przytrzymania.

SYN SPALIŁ ZABUDOWANIA OJCA. Jan Mrowiec z Bukowe pow. Pilzno, podpalił zabudowania gospodarskie swego ojca Władysława, które uległy zupełnemu zniszczeniu przez pożar. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Sprawcę aresztowano i oddano sądowi grodzkiemu w Brzostku. Powód podpalenia narazie nieustalony.

DEFRAUDACJA W STUDZIEŃCU. Pomimo z skandalicznych procesów, po których, jak należało przypuszczać, zapanuje w Studzieńcu poprawa, donoszą o nowym skandalu. Inspektor tego zakładu Gumkowski zdefraudował 15 tysięcy złotych i uciekł. Prezes zarządu Tow. osad rolnych, do którego należy Studzieniec, sędzia Sądu najwyższego p. Wisznicki skierował sprawę do prokuratora.

SAMOBÓJSTWO DWÓCH SIÓSTR. Onegdaj przed wieczorem pozbawiły się życia przez utopienie się w stawie w Makoszowach na Górnym Śląsku siostry Jadwiga i Zofja Kuczera. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WILNIE. W ubiegłą niedzielę w lokalu sekretarjatu białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego odbywała się nielegalna konferencja, której tematem obrad była sprawa przygotowanego przez komunistów na dzień 1 września obchodu „dnia młodzieży" komunistycznej. We wspomnianej konferencji brali udział posłowie włościańsko-robotniczego klubu poselskiego, Dworcanin, Kryńczyk, Gawrylik, Grecki i Wołyniec oraz 16 komunistów zamieszkałych na różnych terenach województw wschodnich. W czasie konferencji wkroczyła do lokalu policja i przeprowadziła rewizję, która dała obfity materjał obciążający. Znaleziono skonfiskowane odezwy wydane przez posłów wymienionego klubu jakoteż inne kompromitujące dokumenty. 16 komunistów aresztowano, zaś posłów po wylegitymowaniu pozostawiono na wolności. Wojewoda wileński przyjął posłów Kryńczyka i Gawrylika, którzy interwenjowali w sprawie aresztowanych.

—ooo—

Z zagranicy

PO KATASTROFIE KOLEJOWEJ. „Berliner Ztg. am. Mittag" donosi, że kupiec Ledermann, który w katastrofie kolejowej pod Buir został ciężko ranny, zmarł w szpitalu w Buir. Jednocześnie prasa berlińska donosi, że przypisywanie winy za katastrofę maszyniście, prowadzącemu pociąg, okazało się niesłuszne, ponieważ kierownik ruchu na stacji w Duren miał wręczyć maszyniście, jak wykazało teraz dochodzenie, niewłaściwy rozkaz, nakazujący mu zwolnienie szybkości nie przed dworcem w Buir, lecz dopiero za dworcem. Maszynista zatem nie może być oskarżony za niewykonanie rozkazu, gdyż rozkaz, jaki mu wręczono, pochodził jeszcze z poprzedniego dnia. Kierownik ruchu na dworcu w Buir został zawieszony w urzędowaniu i dochodzenia przeciw niemu toczą się w dalszym ciągu. „Vossische Ztg." podkreśla, że stwierdzenie tego faktu posiada decydujące znaczenie dla sprawy odszkodowań dla ofiar katastrofy. Z chwilą bowiem, gdy się okazało, że kierownik ruchu wręczył fałszywy rozkaz, koleje Rzeszy są zobowiązane do wypłacenia odszkodowań w pełnej wysokości.

Na cmentarzu w Buir odbył się we wtorek pogrzeb 4 ofiar katastrofy. Trzy dalsze ofiary katastrofy zostały pochowane na cmentarzu izraelickim w Kolonji. Ciała dwóch pozostałych ofiar zostały odesłane do kraju. Pochowani zostali prowizorycznie: Leopold Palkowski z Krakowa i Aleksy Cegielski z Warszawy, Erna Sauwart i kobieta nieznanego nazwiska. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności. Przed trumnami szły dzieci szkolne, poczem kroczyły delegacje związków i organizacyj oraz przedstawiciele władz. Urzędnicy straży kolejowej nieśli wieńce, między któremi znajdował się wieniec z białych storczyków od rządu pruskiego. Nad grobami katolików przemówił proboszcz Straus z Buir, nad grobem Erny Sauwart przemówił pastor Herzog, poczem krótkie przemówienia wygłosili wiceprezydent Kolonji jako przedstawiciel rządu pruskiego i władz administracyjnych oraz wiceprezes dyrekcji kolejowej w Kolonji.

POŻAR PIWNICZNY PRZEZ KILKA DNI. Pożar, który wybuchł w piwnicach paryskich hal targowych, trwał przez całą noc. Straż ogniowa, wśród której kilka osób uległo zaczadzeniu, nie mogła dostać się do piwnic. Akcja ratunkowa trwać będzie niewątpliwie kilka dni. Dotychczas jeszcze niewiadomo, czy są ofiary w ludziach.

Krwawe walki w Palestynie

Kair, 28 sierpnia (PAT). Wobec krytycznej sytuacji w Jerozolimie u konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej p. Zbyszewskiego jako dziekana korpusu konsularnego zebrało się ciało konsularne, przyczem powzięto rezolucję treści następującej: „Jerozolimski korpus konsularny, zbadawszy obecną sytuację i wysłuchawszy rezultatów demarche dziekana u władz brytyjskich w sprawie ochrony obcych obywateli, zdecydował poczynić dalsze kroki celem zapewnienia przez władze miejscowe bezpieczeństwa, przynajmniej w samej Jerozolimie, przyczem skonstatował, **że w całej Palestynie panuje ogólne podniecenie."** Dalej rezolucja podkreśla stanowczo konieczność specjalnej ochrony cudzoziemców i konsulatów na terenie objętym rozruchami, ponieważ dotychczasowe środki ochrony okazały się niewystarczającemi.

ZMIANA NASTROJU W ANGLJI WOBEC SJONISTÓW

Londyn, 28 sierpnia (PAT). Zajścia w Palestynie są głównym tematem dnia w Londynie. O ile z początku opinja angielska była po stronie żydów, o tyle obecnie zaczęły się odzywać **głosy krytyczne w stosunku do polityki popierania ruchu sjonistycznego.** Najbardziej zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajmuje „Evening News", który nawołuje rząd brytyjski do **jaknajszybszego zrewidowania polityki w sprawie Palestyny.** Nie można żądać od obywateli angielskich, aby podatki z ich kieszeni szły na koszta wypraw wojennych wojsk brytyjskich do Palestyny. Dziennik oświadcza, że **Anglicy dość mają własnych kłopotów i nie mają zamiaru płacić za kłopoty obcych narodów.**

ANGLJA ODPOWIEDZIALNA

Rzym, 28 sierpnia (PAT). Ostatnie krwawe wypadki w Palestynie zwróciły uwagę prasy włoskiej, która zastanawia się nad ich przyczynami. „Tevere" pisze, iż odpowiedzialność za rozruchy spada **na Anglję**, która poszła na rękę sjonistom i umieściła żydów tam, gdzie już byli chrześcijanie i Arabowie, czując się w Palestynie u siebie.

URZĘDOWE DATY ŻNIWA ŚMIERCI

Londyn, 28 sierpnia (PAT). Ministerstwo Kolonij ogłosiło oficjalnie, że w czasie walk w Palestynie ilość zabitych do dnia wczorajszego wynosi **143 osób**, w tem 93 żydów, 46 muzułmanów i 4 chrześcijan. Rannych jest **około 500 osób**, w tem 300 żydów i 150 Arabów.

RZĄD TWIERDZI, ŻE OPANOWAŁ SYTUACJĘ

Londyn, 28 sierpnia (PAT). Urząd kolonjalny ogłosił wczoraj komunikat, według którego **sytuacja w Palestynie znajduje się prawie całkowicie w rękach rządu.** W Jerozolimie i Jaffie, gdzie rozruchy miały przebieg najkrwawszy, nastąpiło **pewne uspokojenie**, natomiast na prowincji sytuacja w dalszym ciągu jest **naprężona.** Zbrojne oddziały Arabów dokonały **napadów na licznie rozsiane po kraju osiedla żydowskie.** Nigdzie jednak nie zanotowano napaści na organy władz i instytucje użyteczności publicznej.

Palestyna obozem wojskowym

ANGLJA PO STRONIE ARABÓW

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wedle urzędowych doniesień z Palestyny nastąpiło po przybyciu wojska i po wylądowaniu żołnierzy w Jaffie i Haifa do pewnego stopnia **uspokojenie**. Eskadra samolotów rozprószyła kilkakrotnie Arabów, którzy przygotowywali ataki na osady żydowskie. W Jerozolimie i w okolicy znajduje się obecnie 1500 żołnierzy z artylerją i tankami. Dalszych 1000 żołnierzy ma przybyć z Egiptu, a 900 z Malty. Sytuacja w stolicy zdaje się być **nieco spokojniejsza**, atoli wszystkie sklepy są jeszcze zamknięte. **Brak chleba i** innych środków żywności. — Władze zamierzają **rozbroić żydowskie organizacje samoobrony**, podczas gdy Arabowie otrzymują nieustannie amunicję z Transjordanji. „Neue Freie Presse" donosi dalej, że najważniejsza organizacja religijna mahometan w Indjach i centralny komitet kalifatu, urzędujący w Lahore, wezwały w ostrej rezolucji rząd angielski, by **nie** występował zbyt ostro przeciw mahometanom palestyńskim, ponieważ sprowokowani oni zostali do swej akcji przeciw żydom arogancją sjonistów.

APEL DO LIGI NARODÓW

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Genewy: Do sekretarjatu generalnego Ligi narodów zgłoszone zostały liczne petycje i protesty. Między innemi protest ze strony **kongresu arabskiego**, który powtarza swoje zastrzeżenia co do przeprowadzenia deklaracji Balfoura. Ze strony **żydowskiej** zgłoszona została znaczna ilość petycyj, między innemi od związku gmin wyznaniowych **w Polsce.** Nadto zgłosiły gminy żydowskie w południowej Ameryce i Stanach Zjednoczonych liczne petycje. W kołach Ligi narodów traktują wybuch niepokojów w Palestynie **z rezerwą**, nie kryją się jednak z tem, że **sytuacja jest poważna i trudna.** Należy oczekiwać, że angielski minister spraw zagranicznych Henderson złoży na Radzie Ligi narodów oświadczenie co do niepokojów w Palestynie.

OBAWY PRZED PRZENIESIENIEM SIĘ ZAJŚĆ DO SYRJI

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że władze francuskie w Syrji poczyniły obecnie zarządzenia na wypadek **przeniesienia się konfliktu arabsko-żydowskiego na terytorjum Syrji.** Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Palestyny o niepokojach, wysłał minister marynarki w porozumieniu z Briandem jeden z krążowników pancernych do Beyruth. Wczoraj przeciągnęło ulicami Damaszku około dwudziestu tysięcy Arabów, celem wyrażenia sympatji Arabom w Palestynie. Arabi demonstrowali przed konsulatem angielskim. — **Dzielnica żydowska stoi pod ochroną wojska**, sklepy są zamknięte. Dotychczas nie przyszło do **znaczniejszych** starć w francuskim obszarze mandatarnym.

CAŁA FLOTA SKONCENTROWANA

Berlin, 28 sierpnia (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że do Jaffy przybył dzisiaj krążownik angielski „Sussex", wiozący na swym pokładzie 270 żołnierzy. Administracja angielska spodziewa się przybycia dzisiaj krążownika „Durhan" oraz okrętów bazy samolotowej, które przywieść mają 900 żołnierzy brytyjskich. Pozatem w najbliższych dniach ma przybyć dalszy oddział, złożony z 1.000 ludzi.

Według informacyj „Berliner Tageblattu" w Palestynie daje się zauważyć **pewne odprężenie**, napływają jednak jeszcze wiadomości **o dalszych krwawych walkach i rzeziach ulicznych** z mniejszych miejscowości w okolicy Jaffy i Jerozolimy.

ARABOWIE NIE CHCĄ ŻYDÓW W PALESTYNIE

Berlin, 28 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kairu: Dziennik arabski „El Afran", pisząc o wypadkach w Palestynie, stwierdza, że usiłowania przywrócenia spokoju pozostaną tak długo **bezowocne**, dopóki rząd nie wytłómaczy żydom, że Palestyna jest krajem arabskim, którego ludność składa się z chrześcijan i mahometan.

POMOC Z KANADY

Toronto, 28 sierpnia (PAT). Obywatele - wychodźcy z Toronto zawiadomili telegraficznie MacDonalda, że przeznaczają **1.000 ochotników**, celem przyjścia z natychmiastową pomocą żydom w Palestynie.

ROZSZERZANIE SIĘ ROZRUCHÓW

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). Według doniesień dzienników z Kairu niepokoje w Palestynie **rozszerzają się obecnie także na Transjordanję.** Donoszą o całym szeregu **starć**, w przebiegu których jeden z oficerów angielskiej policji w Transjordanji został zraniony. Władze policyjne wydały bardzo ostre zarządzenia, celem zapobieżenia przejściu Arabów transjordańskich przez granicę.

MIMO WOJSKA WALKI TOCZĄ SIĘ DALEJ

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu sytuacja w Palestynie została **złagodzona** przez interwencję wojsk angielskich i angielskich krążowników wojennych. Mimo **to powtarzają się ciągle jeszcze walki Żydów z Arabami.** Wczoraj miały miejsce **walki** w Jerozolimie, Haifa i Jaffie.

ULEWNE DESZCZE W BUŁGARJI spowodowały wylewy, które wyrządziły wielkie szkody w okolicach Radomiru. 24 osoby poniosły śmierć, 10 osób zaginęło.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA. Agencja Reutera donosi z Cleveland, że we wtorek w pierwszym dniu zawodów lotniczych na linji Filadelfja-Cleveland jeden z samolotów spadł, **zabijając dwóch i raniąc śmiertelnie trzech innych uczestników raidu**, w tej liczbie kobietę.

WYBUCH PROCHOWNI. Donoszą z Nankinu o wybuchu największej chińskiej prochowni, znajdującej się w obrębie tamtejszej twierdzy. Straty wynosić mają podobno półtora miljona dolarów. Wskutek wybuchu powstał pożar w dzielnicy międzynarodowej. [illegible] zostały ewakuowane. W [illegible] stan wojenny.

W Hadze osiągnięto porozumienie

TERAZ RADZĄ NAD SZCZEGÓŁAMI

Haga, 28 sierpnia (PAT). Komunikat oficjalny konferencji z godziny 2 w nocy zaznacza m. in., iż w wyniku obrad, które trwały bez przerwy do godziny 1.30 w nocy, delegaci głównych mocarstw wierzycielskich dzięki wspólnym wysiłkom **doszli do porozumienia**. Wyniki obrad zakomunikowano następnie delegacji niemieckiej celem uzyskania **jej zgody**. Dyskusja z delegacją niemiecką podjęta zostanie dziś o godzinie 11 rano. Na posiedzeniu 6 mocarstw zapraszających niezwłocznie nastąpi **zawarcie ostatecznego układu**. Konferencja kontynuować będzie badanie środków zastosowania planu Younga.

NA CZEM POLEGA POROZUMIENIE?

Haga, 28 sierpnia (PAT). Havas dowiaduje się z kompetentnych źródeł francuskich, że w wyniku **osiągniętego porozumienia** Anglja uzyskała **dodatkowe spłaty roczne** w wysokości 36 milj. na 48 miljonów, których się domagała, t. zn. **przyznano jej o 7 milj. więcej, niż w ostatniej propozycji** Francji, Belgji i Włoch, które to państwa czynią ze swej strony poświęcenie na rzecz Anglji. **Anglja przyjęła propozycje francuskie**, dotyczące rocznych spłat bezwarunkowych i świadczeń w naturze. **Osiągnięty też został bezpośredni układ włosko - angielski** w sprawie dostaw węglowych dla Włoch z tytułu świadczeń niemieckich.

Delegacja niemiecka, która wzięła udział w posiedzeniu już po osiągnięciu porozumienia przez pozostałe delegacje, przedstawiła szereg **uwag**. Snowden poruszył na wczorajszem posiedzeniu różne sprawy, m. in. **kwestję siedziby Banku międzynarodowego**. Kwestja ta została jednak narazie **usunięta z pod dyskusji**. Jak zaznacza agencja Havasa, **osiągnięte porozumienie zapewnia dalszy sukces konferencji i przyjęcie planu Younga**.

RADOŚĆ W LONDYNIE

Londyn, 28 sierpnia (PAT). Dzisiejsza poranna prasa londyńska wyraża **wielką radość** z powodu kompromisu osiągniętego w Hadze. **Snowden wyrasta znowu na bohatera**, gdyż po trzech tygodniach dramatycznych sporów między mocarstwami kompromis obecnie osiągnięty stanowi **maksimum tego**, co można było uzyskać dla **Wielkiej Brytanji**. Dzienniki obliczają, że pretensje brytyjskie zostały **zaspokojone w wysokości 83 do 84%**. Wskutek innego podziału rat rocznych Wielka Brytanja otrzyma rocznie 4,800.000 funtów szt. z rat t. zw. bezwarunkowych, przez co podział **spłat ustalony w Spaa zostanie utrzymany prawie bez zmian**. Wreszcie Włosi zobowiązali się do odbioru w ciągu trzech lat po 1 miljonie ton węgla walijskiego rocznie, po zwykłej cenie rynkowej.

W AMERYCE ZADOWOLENIE

Waszyngton, 28 sierpnia (PAT). Wiadomość o osiągnięciu w Hadze zasadniczego porozumienia między Anglją a innemi mocarstwami, została przyjęta **z jaknajwiększem zadowoleniem** w tutejszych kołach rządowych i finansowych, które były zdania, iż fiasko planu Younga **naruszyłoby trwały spokój Europy**.

PRASA BERLIŃSKA O POROZUMIENIU

Berlin, 28 sierpnia (PAT). Dzisiejsze berlińskie dzienniki poranne przynoszą depesze o wynikach wczorajszego posiedzenia 6 państw w Hadze. Pisma podają przebieg posiedzenia i pierwsze informacje uzyskane o szczegółach porozumienia pomiędzy wierzycielami, wstrzymując się naogół od komentarzy. Zaznacza się pewien **niepokój** co do udziału Niemiec w koncesjach na rzecz Anglji. Socjalistyczny „Vorwärts" stwierdza **wybitne zwycięstwo Snowdena na całej linji**. Anglja otrzymuje poza wzrostem udziału w wysokości 40 miljonów wobec żądanych pierwotnie 48 miljonów również udział w wysokości 96 miljonów w części niechronionej (tj. niepodlegającej moratorjum) rat niemieckich. Pozatem Anglja uzyskała **pomyślne porozumienie z Włochami w sprawie dostawy węgla na przeciąg najbliższych trzech lat**. Dziennik stwierdza, że należy wstrzymać się z oceną sytuacji aż do chwili, kiedy będzie wiadoma podstawa porozumienia pomiędzy wierzycielami, a zwłaszcza co się tyczy roli, jaką odgrywać tu muszą koncesje niemieckie. „Vossische Ztg." ocenia wysokość koncesyj, udzielonych Anglji na **75 procent jej żądań**.

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W POZNANIU

Poznań, 28 sierpnia (PAT). Dziś do Poznania przybyła wycieczka parlamentarzystów francuskich w liczbie około 30 osób. Na dworcu oczekiwali gości m. in.: prezes Rady głównej PWK i prezydent miasta Ratajski, naczelny dyr. PWK Wachowiak, rządowy komisarz wystawy minister Bertoni z gronem urzędników, konsul francuski, stowarzyszenie polsko-francuskie w Poznaniu oraz grono posłów i senatorów. **Po powitaniu na dworcu przewodniczący wycieczki parlamentarzy stów francuskich poseł tow. Locquin odjechał samochodem z prezydentem Ratajskim, pozostali** zaś uczestnicy wycieczki udali się do hotelu „Polonia", gdzie zamieszkali na czas swego pobytu w Poznaniu.

DARMOWE BILETY DLA KOLEJARZY NA PWK

Warszawa, 28 sierpnia (telefon wł. „Naprzodu"). Ministerstwo komunikacji w celu umożliwienia szerokim masom kolejarzy i ich rodzinom zwiedzenie PWK w Poznaniu przyznało tymże **jednorazowo po jednym bezpłatnym bilecie III kl.** na osobę, do Poznania i z powrotem.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH GÓRNIKÓW

Warszawa, 28 sierpnia (telefon wł. „Naprzodu"). Wczoraj miał miejsce na kopalni „Hohenlohe" pod Katowicami tragiczny wypadek. Wskutek zalamania się ganku 2 górnicy Franciszek Michalski i Korneljusz Kozioł ponieśli śmierć na miejscu.

JAK SOBIE WYOBRAŻAJĄ REWIZJĘ KONSTYTUCJI W AUSTRJI

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). „Reichspost" zamieszcza z kół chrześcijańsko-społecznych uwagi na temat programu rewizji konstytucji, ogłoszonego przed kilku dniami przez Związek chłopski. — „Reichspost" zaznacza, że większość punktów tego programu postawiona została już dawno przez stronnictwo chrześcijańsko-socjalne. Doniesienia o ultimatum Związku chłopskiego pod adresem kanclerza Streeruwitza **nie** sprawdzają się, dotychczas bowiem Związek chłopski nie pertraktował wogóle jeszcze z kanclerzem, ani ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem. Parlament zbierze się w drugiej połowie września. Kierownictwo Heimwehry wyraża zadowolenie, że Związek chłopski powziął inicjatywę rewizji konstytucji. Rewizja taka **nie** da się jednak przeprowadzić w drodze parlamentarnej.

WYPADEK TOWARZYSZKI-MINISTRA

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, angielski minister pracy, tow. Małgorzata Bondfield, przebywająca obecnie w miejscowości Madston, doznała na plaży złamania kostki u nogi i została przewieziona do szpitala.

STRZAŁY DO PREMJERA BUŁGARJI — CZY Z NIEŚWIADOMOŚCI?

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). Według doniesień dzienników ze Sofji pomiędzy Euxinogradem a Warną zderzył się z wozem drabiniastym automobil, w którym jechał premjer bułgarski Liapczem. Wieśniak, który kierował wozem, poirytowany zderzeniem, wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów w kierunku Liapczewa, nie wiedząc zupełnie o tem, że jest to premjer Bułgarji. Strzały chybiły. Gdy szofer oznajmił wieśniakowi, że strzelał do premjera, usiłował on ratować się ucieczką, został jednak pochwycony przez policję. Na osobistą interwencję premjera wypuszczono wieśniaka na wolną stopę.

LOT POWROTNY „ZEPPELINA" DO EUROPY

Berlin, 28 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Los Angeles, że „Zeppelin" wyruszył stamtąd w kierunku Lake Hurst o godz. 12'14 w nocy, t. zn. według czasu środkowo-europejskiego we wtorek o godz. 9'14 rano. „Zeppelin" przelatując dotknął kabla elektrycznego o wysokiem napięciu, doznając przy tem uszkodzeń. Na skutek tego a także w związku z oczekującym sterowiec przelotem przez góry Skaliste, wyrzucono znaczną ilość prowiantu.

TELEGRAMY

Tow. Breitscheid o stosunkach polsko-niemieckich

Konieczność zawarcia umowy handlowej. — Locarno wschodnie zbyteczne — wystarczy traktat arbitrażowy. — Rewizja granic, ale nigdy w drodze wojny.

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). W czasie swego pobytu w Rydze udzielił niemiecki poseł socjalistyczny **Breitscheid** wywiadu korespondentowi „Neue Freie Presse" Arenstamowi. O **stosunku Niemiec do Polski** powiedział poseł Breitscheid: Stosunek polsko - niemiecki jest zagadnieniem nader trudnem. Między oboma państwami stoi 150 lat historji powszechnej. Naszem pierwszem zadaniem będzie **zawarcie traktatu handlowego z Polską z wyłączeniem wszystkich kwestyj czysto politycznych**. Niemcy niezawsze były zręczne w wyborze swoich delegatów. Błędnem było przy rokowaniach handlowych dalekoidące uwzględnianie interesów niemiecko - narodowych kół agrarnych, z drugiej strony nie jest łatwo pertraktować z Polską, gdyż znów stoi na przeszkodzie 150 lat historji, których Polska nie chce zapomnieć. **Uważamy porozumienie z Polską za konieczne w interesie pokoju europejskiego, nie możemy jednak zgodzić się na Locarno wschodnie.** Nie potrzeba żadnego Locarna wschodniego, albowiem **zawarliśmy z Polską traktat arbitrażowy.** Ponadto wymaga Locarno gwarancji mocarstw. Anglja nie zgodzi się w żadnym wypadku na zagwarantowanie zachodniej granicy Polski. Proszę sobie przypomnieć mowę Chamberlaina przed dwoma laty wygłoszoną na plenum Ligi narodów. Zdaniem mojem **wystarczy zupełnie traktat arbitrażowy.** Pod względem politycznym jest kwestja rewizji granic między Polską a Niemcami kwestją **najdrażliwszą i najtrudniejszą.** Taksamo jak Niemcy uznają zgodnie trudności gospodarcze, wynikające z wytyczenia granic, taksamo odrzuca Polska zgodnie rewizję granic. Każdy cudzoziemiec, który przybywa z Niemiec przez korytarz, uznaje, że [illegible] ten, dzielący wielkie państwo na dwie części, [illegible] me do utrzymania. Spodziewamy się, że w pozniejszej przyszłości da się przeprowadzić jakaś modyfikacja, która będzie **korzystna napewno dla obu państw.**

Co się tyczy **Gdańska**, to mogę nazwać utworzenie małego państwa Gdańska **głupstwem**. — Gdańsk jest miastem pranięmieckiem o prawie zwartej ludności niemieckiej. Utworzono z Gdańska twór, nie rokujący życia. Mogę jednak dodać z całą stanowczością, że **Niemcy nie będą nigdy próbowały przeprowadzić rewizji granic w drodze przemocy wojennej.**

—ooo—

POWRÓCILI — WYJECHALI

Warszawa, 28 sierpnia (PAT). Powrócił do Warszawy i objął urzędowanie poseł szwedzki p. Anckharsvad.

Warszawa, 28 sierpnia (PAT). Wyjechał z Warszawy poseł angielski William Erskine. W czasie jego nieobecności obowiązki posła sprawować będzie p. Broadmead.

CZY RZECZYWIŚCIE ZROBIONO COŚ DLA RUCHU BUDOWLANEGO?

Warszawa, 28 sierpnia (telefon wł. „Naprzodu"). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej powołanej do oceny postępu robót budowlanych i przeliczenia dodatkowych kredytów na cele wykańczania budynków. Komisja międzyministerjalna załatwiła szereg spraw i uznała, że sumy wpłacone w ostatnich miesiącach spółdzielniom budowlanym ożywiły ruch budowlany i przyczyniły się do wykończenia wielkiej ilości domów mieszkalnych.

ZASTĘPSTWO REFERATU INFORMACYJNO-POLITYCZNEGO

Warszawa, 28 sierpnia (telefon wł. „Naprzodu"). Kierownik referatu prasowego w prezydjum Rady ministrów p. Zygmunt Hładki został mianowany tymczasowo kierownikiem referatu informacyjno-politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych w zastępstwie p. Leona Chrzanowskiego, który wyjechał do Genewy.

DROŻYZNA NA TOGI SĘDZIOWSKIE

Warszawa, 28 sierpnia (telefon wł. „Naprzodu"). Dzisiejsza „ABC" donosi, że sędziom wolno kupować togi jedynie u krawca Zaręby, u którego toga kosztuje 300 zł. Po sprawdzeniu okazało się, że togi takie inni krawcy mogliby szyć znacznie taniej, lecz p. Zaręba jest krewnym ministra sprawiedliwości p. Cara.

Związki i zgromadzenia

CZŁONKOWIE „SCENY TUR" zgromadzą się we czwartek 29 bm. o godz. 7 wieczór w sali odczytowej TUR przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawa omówienia przyszłego sezonu.

BACZNOŚĆ STOLARZE I DRZEWNI! Zgromadzenie odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6 wieczór. Sprawy ważne. **Zarząd.**

Rekord cenzury włoskiej

Paryski „Le Temps" donosi z Rzymu: Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych cyrkularzem, wysłanym do prefektów, zawiadamia iż wymienione z tytułów utwory Tołstoja, Dostojewskiego, Gorkiego, a nadto Gogola i ...Turgenjewa, [illegible] rozporządzenia **zakazane we Włoszech**.

Dziennik paryski zdumiewa się, że nawet Turgeniew ściągnął na siebie we Włoszech opinję pisarza niebezpiecznego! Osobliwe są też motywy wyjaśniające ten zakaz: są one wyprowadzone ...z [illegible] niskiej ceny wymienionych tomów, tak niskiej, że jakoby muszą one być sprzedawane ze stratą, czyli, że dzieje się to w jakimś celu tajemnym, a więc „nieprawomyślnym". O dziełach tedy autorów cudzoziemskich — nawet o utworach pisarzy dawno zmarłych — o ich „dobrym", czy „złym kierunku" ma decydować... cena, którą ustali wydawca włoski! Dosłownie oświadcza cyrkularz: „Dochodzi się do przekonania, że w tym wypadku nie chodzi o zwykły handel księgarski, lecz o rozszerzanie utworów w celach propagandy — kontrastującej z atmosferą, w której faszyzm pragnie wychowywać nowe pokolenia".

Rozumowanie niewątpliwie trochę przypominające legendę o Kalifie Omarze, który miał motywować spalenie biblioteki Aleksandryjskiej słowami: „Jeżeli te księgi zawierają to samo co Koran, są zbędne; jeżeli coś innego — są szkodliwe. Tylko, że ten kalif żył tysiąc paręset lat temu...

* * *

Przy okazji dziennik paryski wyraża satysfakcję, że Francja uwolniła się od zmory cenzuralnej. A cenzura — dodaje — to instytucja, którą — ilekroć na gruncie francuskim wznawiano — ubijała bezmyślność cenzorów! Kto chciałby się o tem przekonać, niech sobie odczyta zdumiewające, godne wstydu raporty i oskarżenia cenzorskie, dotyczące „Hernaniego", „Pani Bovary" i t. d. Wychodzi cenzura na korzyść tylko prasie satyrycznej, która — dodaje „Le Temps" — nie jaśniała we Francji nigdy takim dowcipem, jak za czasów Ludwika Filipa, kiedy jej redaktorzy mogli się obawiać każdej chwili, że perły ich dowcipu rozsypane zostaną ze skonfiskowanego układu. To jedyny pożytek — kończy „Le Temps" — z panowania ś. p. Anastazji... (którem to imieniem przezwano we Francji cenzurę).

karnie. Żądamy ze strony inspektoratu wyjaśnień i pouczenia p. Skarka, jak ustawy muszą być respektowane. **erka.**

—ooo—

BEZROBOCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 15 do 21 sierpnia liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 239 osób i wynosiła 6.947 osób. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 2.505 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej korzystało 1.114 osób.

REPERTUAR

KINOTEATRY

Bagatela: „Jarmark miłości".
Corso: „Wielka atrakcja".
Dom Żołnierza Polskiego: „Dama z rekordem światowym".
Nowości: „Miłość jest czarująca".
Promień: „Hr. Daniszew".
Sztuka: „Bracia".
Uciecha: „Uwodziciel",
Warszawa: „Życie".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 29 sierpnia

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Na wiejskiem podwórku" — radjofonizacja pp. Milskiego i Surzyńskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych. 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Pogadanka dla pań: p. Zofja Wolska — „Z życia kobiet na wyższych uczelnia". 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Koncert popularny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, „Gadki podhalańskie", wygłosi p. Władysław Dorula. 19.25: Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny i inne. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Pod rodzimemi wpływami" — wygłosi p. Dusza Czara. 20.30: Koncert wieczorny. — Wykonawcy: pp. Aleksandra Szafrańska (śpiew), Olga Łapicka (fortepian), Chór mieszany P. R. Kraków z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego pod kierunkiem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

—ooo—

Z życia robotniczego

STRAJK ELEKTROMONTERÓW W KRAKOWIE

Z powodu strajku elektromonterów w Krakowie ostrzega się wszystkich robotników na prowincji, ażeby nie przyjeżdżali do Krakowa i nie przyjmowali pracy u przedsiębiorców.

—ooo—

PANU INSPEKTOROWI PRACY W BIAŁEJ DO WIADOMOŚCI

W Milówce, pow. żywieckiego znajduje się fabryka papieru, której właścicielem jest p. Skark. O stosunkach w tej fabryce pisaliśmy w swoim czasie, a nawet protestowano kilkodniowym strajkiem. Rezultat był taki, że w krótkim czasie stosunki radykalnej uległy zmianie, robotnicy uzyskali podwyżkę płac, odszkodowanie za wypowiedzenia, zaś za godziny nadliczbowe mieli robotnicy na mocy przyjętego przez obie strony protokołu otrzymać po rozpoczęciu pracy. Pan inspektor pracy w Białej, miał dokonać specjalnej inspekcji w fabryce, albowiem częste wypadki, jakim robotnicy ulegali, miały swe źródło w wadliwem urządzeniu fabryki. Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy, a robotnikom odszkodowania ani za godziny nadliczbowe p. Skark nie wypłacił. Nie przyjął również robotnika Łasuta do pracy, którego w myśl wspomnianego protokołu winien był na wypadek opróżnienia miejsca przyjąć. Nadmieniamy, że do fabryki zostało przyjętych sześciu nowych robotników, a wymienionego w dalszym ciągu bagatelizuje się. Zanim sprawa pójdzie na drogę sądową, zapytujemy p. inspektora pracy w Białej, dlaczego sprawy nie dopilnował i dlaczego p. Skarkowi łamanie ustawy uchodzi bezkarnie. (ciąg dalszy wyżej)